

Ks. Franciszek Blachnicki  
ul. Kościuszki 28  
34-450 SZCZAWNICA-KROSCIENKO  
tel. 3 2-35

Minister Spraw Wewnętrznych  
PRL  
WARSZAWA  
UL" Rakowiecka

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Nowym Sączu powiadomiła mnie pismem z dnia 30.08.1980/L.dz. EANS 5032/ o załatwieniu odmownym mojego podania o wydanie dokumentu paszportowego na wyjazd czasowy do Francji z powołaniem się na art. 4 ust. 2 pkt. 4 ustawy o paszportach z 17.06.1959.

Moje odwołanie od powyższej decyzji wniesione w dniu 1 6.09. pozostało aż dotąd bez odpowiedzi.

Była to już piąta odmowa, jaką otrzymałem na przestrzeni tego i poprzedniego roku, z powołaniem się na ten sam punkt ustawy względnie podobnie brzmiący punkt 5. Od roku 1959, czyli od roku ukazania się obowiązującej ustawy o paszportach, takich odmownych decyzji otrzymałem już około 20.

Pismo wnoszone przeze mnie obecnie nie jest odwołaniem, ale pragnie ono być wyrazem protestu wobec cytowanych powyżej punktów Ustawy o paszportach z 17.06.1959.

Sformułowania bowiem, pozwalające "organem właściwym do wydania paszportów" /art.4, ust.4/ odmówić wydania paszportu w wypadku, gdy "przeciw wydaniu paszportu przemawiają inne ważne względy państwowe" /ust.2, pkt.4/ albo "inne ważne względy społeczne" /ust.2, pkt.5/ w swoim ogólnikowym i niesprecyzowanym brzmieniu praktycznie otwierają drogę do niczym niekontrolowanej samowoli Służby Bezpieczeństwa w tej dziedzinie.

Faktycznie od samego początku istnienia ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, polityka paszportowa Władz Bezpieczeństwa, mająca swoje oparcie w tak sformuowanej ustawie, stała się narzędziem ograniczania wolności, dyskryminacji, szykanowania i szantażowania obywateli, łamania i deprawowania sumień. Nieuchronnie też ta polityka musiała wyzwolić mechanizm łapownictwa i korupcji, jak zwykle w sytuacji, gdy decyzje dotyczące żywotnych interesów obywateli są uzależnione od arbitralnych, ustawowo nie dających się zabezpieczyć i wyegzekwować decyzji wszechwładnej, zasłaniającej się "ważnymi względami państwowymi i społecznymi" Służby Bezpieczeństwa.

We wszystkich państwach świata o ustroju demokratycznym stałe posiadanie paszportu jest wyrazem praw obywatelskich, traktowane na równi z posiadaniem dowodu osobistego. W Polsce natomiast otrzymanie paszportu jest aktem łaski Służby Bezpieczeństwa, na który nie wiadomo jak zasługiwać należy i który przyjmuje się z podobnym uczuciem, jak gdyby otrzymało się przepustkę z więzie-



nia. W obliczu ludzi z wolnych, demokratycznych państw, stale musimy występować z pozycji niewolników, odpowiadając na zaproszenie do uczestnictwa w różnych spotkaniach: "nie wiem, czy dostanę paszport, czy dostanę w porę, czy mnie wypuszczą" itp. Nie mówiąc już o tym, że nawet, gdy "uda" nam się w końcu wyjechać za granicę, z kolei musimy występować wobec świata jako żebracy, nie mogąc utrzymać się z własnych, polskich pieniędzy.

Wydaje się więc, że już jest czas najwyższy, aby zmienić tę upokarzającą i kompromitującą sytuację Polaków w świecie. Obecna sytuacja bowiem ciągle dostarcza wobec świata dowodów, że takie wartości jak demokracja, wolność obywatelska, prawa i godność osoby ludzkiej są w Polsce fikcją i że nawet obowiązujące ustawy w swoich sformułowaniach są zagrożeniem tych wartości.

Nie da się bowiem ukryć, że ustawa o paszportach z 17. 06. 1959, faktycznie zawiera w sobie i akceptuje principium obozów koncentracyjnych. Jest to zasada pozbawienia wzgl. ograniczenia wolności osobistej bez możliwości obrony.

Jako były więzień obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu formuję powyższe zarzuty z całą świadomością i w oparciu o własne doświadczenia. Kiedy we wrześniu 1941 roku, po czternastu miesiącach pobytu w obozie, wręczono mi nakaz aresztowania sędziego śledczego i przewieziono z obozu do więzienia, z całą ostrością uświadomiłem sobie istotę systemu obozów koncentracyjnych: że polega on na pozbawieniu wolności nie w oparciu o prawo, ale o arbitralną decyzję aparatu policyjnego. Pomiedzy zasadą obozów koncentracyjnych a zasadą zawartą w obecnej ustawie paszportowej zachodzi więc tylko różnica ilościowa a nie jakościowa. Ostatecznie nie jest istotna wielkość klatki, w jakiej się jest zamkniętym, istotnym jest fakt ograniczenia i pozbawienia wolności w sposób naruszający podstawowe prawa osoby ludzkiej.

Ustawa paszportowa w zakwestionowanych powyżej punktach nie da się pogodzić z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych uchwalonego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniach 16 grudnia 1977 r. a ratyfikowanego przez Polskę w dniu 3 marca 1977 roku. Pakt ten postanawia w art. 12, pkt 2: "Każdy człowiek ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny".

Formując powyższy protest przeciwko ograniczeniom praw i wolności osoby w oparciu o Ustawę o paszportach z 17.06.1959 chcę to uczynić nie tylko w swoim własnym imieniu, ale również w imieniu około 300 osób, którym Służba Bezpieczeństwa na terenie całego kraju w maju i czerwcu tego roku, odmówiła wydania paszportu na wyjazd do Rzymu w celu wzięcia udziału w pielgrzymce oraz w piętnastodniowych rekolekcjach prowadzonych metodą tzw. oazy. Grupa ta, wyjeżdżająca do Rzymu z motywów czysto religijnych, na zaproszenie Papieża Jana Pawła II, złożona w większości z młodzieży szkół średnich i studentów, odczuła tę odmowę wyraźnie jako akt prześladowania i dyskryminacji religijnej, tym bardziej, że funkcjonariusze



Służby Bezpieczeństwa w rozmowach z księżmi i młodzieżą niejednokrotnie wprost motywowali odmowę wydania paszportu celem wyjazdu, jakim było uczestnictwo w tzw. oazie rekolekcyjnej, a więc w praktykach religijnych. Dodatkowo więc nastąpiło tutaj wyraźne naruszenie art. 18 cytowanego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, który postanawia: "Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania. Prawo to obejmuje wolność... do uzewnętrzniania indywidualnie czy wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swej religii lub przekonań przez uprawianie kultu, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie".

Ponieważ jako krajowy duszpasterz służby liturgicznej z mandatu Konferencji Episkopatu Polski byłem inicjatorem i organizatorem powyższej pielgrzymki do Rzymu, czuję się upoważniony do występowania w imieniu tych około 300 osób, którym odmówiono paszportów i do wyrażenia protestu w ich imieniu.

Chciałbym także wyrazić protest w imieniu moich bliższych współpracowników, duchownych i świeckich, którym od kilku lat odmawia się systematycznie paszportów, podając w rozmowach ustnych jako powód współpracę z moją osobą. W tym i ubiegłym roku unieważniono nawet moim współpracownikom pieczętkę w dowodzie osobistym upoważniającą do wyjazdu do krajów demokracji ludowej.

Ponieważ przedstawiony powyżej stan faktyczny, wynikający z aktualnej Ustawy o paszportach i bazującej na nim praktyki Służby Bezpieczeństwa, stwarza faktyczny stan ograniczenia wolności, a więc jakiejś formy więzienia, załączam do tego pisma mój dowód osobisty /nr ZN 1988677/ i składam go do depozytu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Więźniowie bowiem nie posiadają przy sobie dowodów osobistych, ale muszą je oddać do depozytu władz więziennych. Nie chciałbym przez posiadanie przy sobie dowodu osobistego podtrzymywać fikcji, że jestem człowiekiem wolnym, skoro faktycznie jestem tej wolności pozbawiony.

Podejmując powyższą decyzję i wyrażając gotowość poniesienia wszystkich jej konsekwencji, nie czynię tego w celu wymuszenia przyznania mi paszportu, ale dla dania świadectwa prawdzie i urzędzistwieniu w ten sposób wewnętrznej wolności w warunkach zewnętrznego zniewolenia.

Chciałbym także przyczynić się w ten sposób do przyspieszenia procesu prawdziwej demokratyzacji i wyzwolenia Narodu. Proces ten musi między innymi wyrazić się w zmianie ustawy paszportowej i w daniu do ręki obywatelom stałych paszportów z prawem przekraczania granicy w każdej chwili, jak długo uzasadnione zarzuty, zweryfikowane w toku właściwego postępowania, stwarzającego możliwości obrony, nie będą przemawiały za ograniczeniem wolności w imię dobra ogólnego.

Mając na uwadze ważne względy państwowe i społeczne, jakich dotyczy to pismo, pozwalam sobie nadać mu charakter listu otwartego.

Szczawnica-Krościenko, 24.10.1980r.

/Ks. Franciszek Blachnicki/